

**Po raz pierwszy od 2012 roku Celtic wygrał wyjazdowy mecz w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Drużyna Brendana Rodgersa ograła 3:0 Anderlecht, zmazując plamę za wysoką porażkę z PSG. Wydaje się, że trzecia lokata na zakończenie zmagania jest na wyciągnięcie ręki. A może uda się postraszyć Bayern Monachium?**

Ostatnim rywalem, jakiego pokonał poza Glasgow Celtic był Spartak Moskwa. Teraz, pięć lat później, udało się zdobyć Brukselę. Początek meczu wcale nie wskazywał jednak na to, że będzie to możliwe. W pierwszych dwudziestu minutach zdecydowanie częściej pod pole karne przedostawali się gospodarze, a Celtic charakteryzował się głównie ostrą grą i faulami.

Wszystko odmieniła sytuacja z 38. minuty gry. Ntcham uruchomił wówczas swoim podaniem Kierana Tierneya, a ten, po błyskotliwym rajdzie, zagrał idealną piłkę na nogę Leigh Griffithsa. To właśnie Szkot otworzył wynik spotkania.

Tuż po przerwie stuprocentową okazję, by doprowadzić do wyrównania miał Łukasz Teodorczyk. Polak spudłował jednak z pięciu metrów do w zasadzie pustej siatki. Niewykorzystana sytuacja zemściła się w 50. minucie. Wówczas, po katastrofalnym błędzie defensywy Belgów, strzał oddał Patrick Roberts. Piłka odbiła się rykoszetem od Mbodjiego i wpadła do siatki.

W końcówce meczu atakowali Belgowie, ale to Celtic strzelił kolejnego gola. Po stracie w środku pola gospodarze nadziali się na kontrę, którą na bramkę zamienił Scott Sinclair.

Po wygranej w Brukseli Celtic jest na dobrej drodze, by zająć trzecie miejsce w grupie. A może uda się ugrać coś więcej? Paryżanie przejechali się w środę po Bayernie, wygrywając 3:0. Kto wie, czy Niemcy nie będą do ugryzienia w Glasgow.

### **ANDERLECHT - CELTIC 0:3**

Griffiths 38', Mbodji 50' (sam.), Sinclair 90'

Autor: Mick Wachowski